

Echo Kombatanta



SKŁAD REDAKCYJNY:

PRZEMYSŁAW BOGOŁĘBSKI
REDAKTOR NACZELNY

ELŻBIETA RYCKOWSKA
ZASTĘPCA RED. NACZEL-
NEGO

DARIUSZ MARCHLEWSKI
HONOROWY OPIEKUN
REDAKCJI

ANNA MALINOWSKA
OPIEKUN REDAKCJI

KRZYSZTOF WILKOWSKI
OPIEKUN REDAKCJI



ŚWIĘCONE

Wielkanocne śniadanie – radosne święto odradzającego się życia trwa długo. Przy suto zastawionym i pięknie nakrytym stole przyjdzie nam spędzić wiele godzin, biesiadując w gronie najbliższych. Po długiej przygnębiającej zimie wraca wiosna!

W pierwszą niedzielę po pierwszej wiosennej pełni księżyca obchodzimy od 325 roku największe chrześcijańskie święto: Wielkanoc. Stawiamy na stołach koszyki ze święconym. Choć żyjemy w czasach, gdy puste spiżarnie zastąpiły pełne hipermarkety, a 40 dniowy post zmienił się w nieustanne promocje – wraca wiosna, wraca życie.

Zadbajmy o to aby dekoracje stołu utrzymać w tonacji wiosennych kolorów. Wykorzystajmy zieleni rzeżuchy, bukszpanu, żółci i białe pierwszych wiosennych kwiatów żonkili, tulipanów, forsycji. W drogeriach znajdujemy świeczki, serwetki, stroiki, pisaniki, kacuszki, baranki, zajączki, które możemy wykorzystać do wielkanocnych dekoracji.

Na świątecznym stole powinny znaleźć się tradycyjne potrawy: wielkanocny żurek, pieczona biała kiełbasa, pieczone mięsa, a przede wszystkim jajka w różnych odstonach i oczywiście ciasto. Oto kilka sprawdzonych przepisów.

Życzę spokoju, radości wszystkim pracownikom oraz mieszkańcom. Chrystus zmarł, twychwstał. Alleluja.

Romualda Zarzycka



NASZ NOWY PAPIEŻ - JAKI ON JEST ?

Urodził się 17 grudnia 1936 w Buenos Aires, jako jedno z pięciorga dzieci włoskich imigrantów. Jest pierwszym Argentyńczykiem i pierwszym jezuitą, który został wybrany na najwyższy urząd w Kościele katolickim. Również jako pierwszy papież przybrał imię Franciszek.

Nowy papież już od samego początku jego wyboru na papieża wzbudza sensację swoim zachowaniem: skromnością i prostotą i nie przestrzeganiem ceremoniału.

Przygotowując się do pierwszego wyjścia na balkon odmówił założenia papieskiej czerwonej pelerynki obszytej futrem z gronostajów i pozostał w prostej białej sutannie.

Stojąc na balkonie Bazyliki pokłonił się wiernym, co było zupełnie niezwykłym gestem i znakiem pokory. Po wizycie w bazylice Santa Maria Maggiore udał się bez ochrony do Domu Księży, w którym mieszkał przed konklawe, spakował swoje bagaże i osobiście w recepcji zapłacił wszystkie swoje rachunki.

A przed rozpoczęciem mszy św. w kościele św. Anny w Watykanie wyszedł nieoczekiwanie do wiernych i bardzo serdecznie się z nimi przywitał a po nabożeństwie opuścił świątynię jako pierwszy i dziękował za przybycie każdemu z uczestników. Osobiście zęgnął się z każdym wiernym, wychodzącym z kościoła. Wiele osób całował w policzek.

Już sam wybór imienia Franciszek i inspiracja życiem św. Franciszka z Asyżu zapowiadały papieża, który chce być bliższy zwykłym ludziom. Jeszcze żyjąc w Argentynie jako arcybiskup Buenos Aires Bergoglio mieszkał nie w pałacu biskupim, a w skromnym mieszkaniu, sam gotował swoje posiłki, do pracy jeździł środkami komunikacji miejskiej

Odwiedzał dzielnicę biedoty w Buenos Aires, by zjeść tam z ludźmi obiad w socjalnej stołówce, podyskutować z nimi np. o piłce nożnej itp. Wszystko po cichu i prywatnie, z daleka od blasku fleszy i obiektywów kamer.

Jeździł też do szpitala aby spotkać się z chorymi i do więzienia, by spędzić trochę czasu z więźniami.

W Watykanie jeszcze jako kardynał wielokrotnie wprawiał w konsternację Gwardię Szwajcarską. Bo gdy inni kardynałowie przyjeżdżali na spotkania limuzynami, on niemal zawsze przybywał pieszo, taszcząc pod pachą dokumenty. A w przerwach chętnie wybiegał poza mury Wiecznego Miasta, żeby napić się kawy bądź coś przekąsić w zwykłych kawiarniach. Bywało, że w kardynalskim stroju ustawiał się z innymi w kolejce do kasy

KRÓTKI ŻYCIORYS

Urodził się 17 grudnia 1936 r. w skromnym wielorodzinnym domu. Rodzice byli imigrantami z Włoch, ojciec pracował na kolei, matka zajmowała się domem i czwórką synów. – Był taki jak wszyscy. Uczęszczał do technikum chemicznego, bo to była najbliższa w okolicy szkoła średnia. Obronił dyplom z chemii, potem rozpoczął studia w seminarium.

11 marca 1958 roku wstąpił do zakonu jezuitów i kontynuował naukę w zakonnych domach studiów. Studiował literaturę i psychologię i teologię, filozofie, zgłębiał nauki humanistyczne.

Święcenia kapłańskie przyjął 13 grudnia 1969 roku, a ostatnią profesję złożył 22 kwietnia 1973 roku. W lutym 2001 roku Jan Paweł II wyniósł go do godności kardynalskiej.

DLACZEGO PRZYJAŁ IMIĘ FRANCISZEK

Słowa „biedni, ubodzy” zapadły mu głęboko do serca:

„... pomyślałem o św. Franciszku z Asyżu. Pomyślałem też o wojnach. Franciszek jest człowiekiem pokoju, kochającym i strzegącym stworzenia, jest człowiekiem dającym nam tego ducha pokoju, człowiekiem ubogim” – powiedział Ojciec święty. I dodał: „Och, jakże bardzo chciałbym Kościoła ubogiego i dla ubogich!”.

Zwracając się do ambasadorów podkreślił: "Jak wiecie z różnych powodów wybrałem moje imię, myśląc o świętym Franciszku z Asyżu – postaci dobrze znanej.

Jednym z pierwszych powodów jest umiłowanie przez Franciszka ubogich. Jak wielu ubogich jest jeszcze na świecie! Na jak wielkie cierpienie napotykają! - mówił papież.

Przypomniał, że święty Franciszek uczy głębokiego szacunku dla środowiska, które - jak dodał - "nazbyt często nie wykorzystujemy dla dobra, lecz zachłannie wyzyskujemy je ze szkodą dla wszystkich".

Wybór tego imienia przez nowego papieża jest zapowiedzią jego programu. Fundamentem duchowości franciszkańskiej jest wierne naśladowanie Chrystusa w posłuszeństwie, ubóstwie i czystości. Imię papieża zatem, jest szczególnie ważnym znakiem dla Kościoła i świata.

Święty Franciszek urodzony pod koniec XII w nazywany Biedaczyną z Asyżu, był więziony, żył wśród ubogich głosił absolutne ubóstwo, wszystkich nazywał braćmi i ratował Kościół. Kazania św. Franciszka były skierowane również do ptaków oraz kwiatów, które nazywał swoimi braćmi.

Chrystus przemówił do niego z ikony krzyża w Asyżu i wezwał aby "naprawiał Kościół". Własnymi rękami naprawił kilka zniszczonych świątyń i pozbył się wszystkiego, co posiadał.

INAUGURACJA PONTYFIKATU

Tuż przed godziną 9.00 papież Franciszek przybył na plac św. Piotra, który objechał stojąc w samochodzie i pozdrawiając wiernych. Miejsca przed bazyliką zajęli przedstawiciele ponad 130 oficjalnych delegacji, które przybyły do Rzymu na uroczystość inauguracji papieża.

Przez 20 minut papież stojąc w otwartym samochodzie objeżdżał plac Świętego Piotra wśród wiwatujących tłumów z całego świata.

Kilkukrotnie zatrzymywał się i błogosławił podawane mu dzieci. W pewnym momencie zszedł z podestu samochodu i podszedł do niepełnosprawnego młodego człowieka, którego koledzy przyprowadzili w okolice trasy przejazdu papamobile. Papież pobłogosławił go i udał się w stronę Bazyliki Watykańskiej

Przed mszą św. papież otrzymał oznaki władzy papieskiej – paliusz i pierścień rybaka. Paliusz to biały pas z wełny, a pierścień rybaka to złoty pierścień. Papież podobno nalegał, aby pierścień nie był ze szczerzego złota a jedynie srebrny i pozłacany. Pontyfikalną mszę świętą koncelebrowało z papieżem 180 kardynałów i biskupów. W ceremonii uczestniczyło 130 oficjalnych delegacji zagranicznych i 30 prezydentów państw.

HOMILIA

W homilii, papież zaapelował do wszystkich rządzących, by byli opiekunami stworzenia i Bożego planu. Przestrzegał przed nienawiścią, zazdrością i pychą.

“Chciałbym prosić wszystkich tych, którzy zajmują odpowiedzialne stanowiska w dziedzinie gospodarczej, politycznej i społecznej, wszystkich mężczyzn i kobiety dobrej woli: bądźmy opiekunami stworzenia, Bożego planu wypisanego w naturze, opiekunami bliźniego, środowiska. Nie pozwólmy, by znaki zniszczenia i śmierci towarzyszyły naszemu światu!

Chodzi o opiekę nad całą rzeczywistością stworzoną, pięknem stworzenia, jak nam to mówi Księga Rodzaju i jak to nam ukazał św. Franciszek z Asyżu: to poszanowanie każdego Bożego stworzenia oraz środowiska, w którym żyjemy. Jest to strzeżenie ludzi, troszczenie się z miłością o wszystkich, każdą osobę, zwłaszcza o dzieci i osoby starsze.

Swoją homilię papież Franciszek zakończył prośbą do wszystkich: "Módlcie się za mnie".

Po mszy Franciszek spotkał się w Bazylice Świętego Piotra z delegatami państw i organizacji międzynarodowych.

Podczas krótkich spotkań koło głównego ołtarza bazyliki Franciszek wymieniał uścisk dłoni i krótko rozmawiał z prezydentami, premierami i przedstawicielami rodzin królewskich z całego świata. Kłaniał się swym rozmówcom, niektórych całował w policzek, śmiał się.

Na zakończenie Ojciec św. poprosił wiernych o modlitwę za jego posługę.

KOMENTARZE

Wybór argentyńskiego kardynała Jorge Mario Bergoglio na papieża, który przyjął imię Franciszek, wywołał lawinę komentarzy, a także mnóstwo oficjalnych gratulacji.

Metropolita katowicki abp Wiktor Skworec powiedział, że cieszy go szybki wybór nowej głowy Kościoła. Pamiętamy skąd pochodzi. Argentyna, czyli Ameryka Południowa -tam bije serce Kościoła, tam Kościół jest najmocniejszy, najbardziej dynamiczny, najbardziej rozwijający się, i pewnie dlatego papież jest stamtąd - ocenił. Zdaniem metropolity, za wyborem imienia Franciszek stoi "pewnie cały program, bo wiemy, że Franciszek był pokornym człowiekiem, a jego programem były właściwie dwa słowa: pokój i dobro". - I myślę, że to też będzie wezwanie, przed którym stoi papież i zadanie, które będzie realizował.

Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, metropolita przemyski abp Józef Michalik powiedział, że papież Franciszek "jest człowiekiem, który już od początku budzi sympatię". Hierarcha podkreślił, że nowy papież "ufa Panu Bogu, bo rozpoczął swój pontyfikat od modlitwy" oraz "ufa ludziom, bo zwrócił się do nich o modlitwę".

Podobno nowy papież nie jest zadowolony z apartamentu papieskiego w Watykanie, bo jest za duży. Nie jest zachwycony jego przepychem.

Kilka dni po wyborze kardynała nowego papieża wszyscy zastanawiają się nad tym, jakim będzie następcą świętego Piotra. Każdy jego gest i słowo są interpretowane przez media i ludzi całego świata. Po tym, jak zachowywał się w początkowych dniach pontyfikatu pozwoli rysuje nam się obraz papieża – pasterza, skupionego, rozmodlonego, a zarazem prostego człowieka nie oderwanego od świata, ale żyjącego problemami współczesnych ludzi. Pierwsze dni pokazały, że papież Franciszek jest uśmiechniętym i energicznym człowiekiem. Po tym, co mogliśmy zaobserwować, możemy spodziewać się papieża duszpasterza który niewątpliwie jest wybitnym teologiem może wprowadzić nowy charakter papiestwa.

Otoczmy go swoją modlitwą. Niech stanie się papieżem naszych czasów na wzór Najwyższego Pasterza.

Eugeniusz Madejski

CZY ŚWIATU GROZI ZAGŁADA ?

Ciągle wraca mi do głowy zapowiedź Chrystusa, że Chrystus przyjdzie powtórnie w całym majestacie, przyjdzie sądzić świat, przyjdzie sądzić nas wszystkich. Zastanówmy się i zadrżymy! Świat, w którym żyjemy jest pełen brutalności, gwałtu, przemocy. Człowiek zabija, człowiek morduje człowieka w obozach Oświęcimia, Majdanka, Dachau, morduje bestialsko w Katyniu, w syberyjskich łagrach. I ciągle wywołuje wojny i oprócz śmiercionośnej supernowoczesnej broni masowej zagłady wymyśla nowe metody zabijania.

Świat oszalał, i chyba zdziczał, bo aby zabijać, już mu nie wystarczają wojny, chce zabijać i w czasie pokoju i to legalnie w majestacie prawa. Człowiek uważa że stworzył cywilizację, że posiadał wszelką wiedzę i zmienia świat, zapewnia postęp technologiczny.

Rabunkowa gospodarka kierowana chciwością człowieka powoduje niszczenie przyrody i zatrucie środowiska. Codziennie oddychamy zanieczyszczonym powietrzem, pijemy coraz bardziej skażoną wodę, spożywamy nafaszerowane chemią pokarmy. Człowiek uwierzył we własną potęgę, potęgę pana świata, i wymyśla coraz to nowsze wynalazki zmieniające życie ale zagrażające ludzkości.

W obłądnym zapędzie tworzy super wynalazki służące do masowego zabijania jak bomby wodorowe ale wynajduje takie które niby mają służyć człowiekowi a w rzeczywistości mają ukrytą niszczycielską moc powolnego zabijania całych społeczeństw i narodów i to na całych połaciach globu ziemskiego. Nuklearne elektrownie Czarnobyl, Fukushima w Japonii zabijają życie, na ziemi, w powietrzu, w wodzie. Rozpacz i strach dotyka całe społeczeństwa.

Świat stwarza nowe sposoby zabijania ale nie chce nazywać tego morderstwem więc wymyśla dla nich tak niewinnie brzmiące nazwy aborcja, eutanazja. Bo łatwiej taki mord zalegalizować i wtedy można już bezkarnie zabijać. Czy to jest cywilizacja? Tak! To cywilizacja, ale cywilizacja śmierci. To ludobójstwo dzieci nienarodzonych.

Człowiek nigdy dotąd nie osiągnął takiej perfekcji w zabijaniu jaką posiada dzisiaj. Medycyna która miała leczyć i ratować życie zostaje teraz zastosowana również do zabijania, poprzez aborcje dzieci i poprzez eutanazje ludzi starych i cierpiących. Świat doprowadza się do rozpacz i często zostaje sam: bez Boga, bez nadziei, bez wiary.

A szatan zabija ludzkość już nie przez obozy jak Oświęcim, Dachau bo to za mała skala, nawet przez wojny za mało, chodzi o zabijanie nie tysięcy, nawet nie miliony lecz miliardy istnień ludzkich. I właśnie szatan osiąga już swój cel.

Według danych Organizacji Narodów Zjednoczonych rocznie dokonywanych jest 50 mln aborcji, co oznacza, że w ciągu ostatnich 40 lat pozbawiono życia 2 mld istnień ludzkich. Tym dzieciom nie nadaje im się imion, nie urządza pogrzebów, ich ciała wyrzuca się do śmietników, lub spuszcza do ścieków. To są męczennicy, męczennicy tego świata. Taki świat jest światem zabójców, światem skazanym na zagładę. Czy oni nie wiedzą, że zabijają Boga? To jest cywilizacja śmierci, to jest wielki grzech świata.

Dlaczego? Dlaczego jesteśmy tacy ślepi? Jak długo to wszystko będzie trwało? Czy Pan Jezus musi jeszcze raz pójść na Drogę Krzyżową i ratować obłąkany świat? Módlmy się o ratowanie świata i przebaczenie za jego winy. Boże Ojczy, w Tobie nadzieja, ratuj ten zagubiony świat. Przebaczone Panie, przebaczone ludowi Twojemu. Matko Najświętsza Królowo nieba i ziemi módl się za nami i za cały ten grzeszny świat.

Fragment z „Drogi Krzyżowej” Eugeniusza Madejskiego

WIELKI TYDZIEŃ - POSZUKIWANIE JEZUSA

Grupa mieszkańców z naszego DPS-u w dniu 27-go marca skorzystała z zaproszenia Pani Dyrektor Joli Przybyłowskiej i mieszkańców Domu Pomocy z Krubina, na Misterium Męki Pańskiej. Znakomici goście m.in. ks infułat Ludomir Kokosiński, ks proboszcz miejscowej parafii Sławomir Trzaska, Dyrektor Powiatowego Centrum Kultury i Sztuki dr Teresa Kaczorowska, kierownik Działu Opieki i Terapii naszego Domu pani Ewa Wasilewska, gromkimi brawami nagrodzili to zobrazowanie Męki Pańskiej.

W dość sugestywny sposób przy budzącej bardzo wyobraźnię scenografii, DPS-owi artyści wcielili się w postaci sprzed 2 tysięcy lat. Reżyser spektaklu pani Ewa Rug „pomieszała” czas historyczny i współczesny, gdzie teksty biblijne otrzymały aktualną oprawę i fabułę, także muzyczną. Na drodze do Emaus uczniowie nie rozpoznali zmartwychwstałego Chrystusa. My dziś też bardzo często na naszej drodze życiowej nie rozpoznajemy Chrystusa w drugim człowieku.

Atmosfera DPS-u i charakter występujących osób, tak spotęgowały ten obraz, że u wielu mieszkańców, pracowników i zaproszonych gości powstało autentyczne przeżycie Męki Pańskiej. Tak więc wyjazd ten choć krótki był bardzo pouczający w swej treści i wymowie religijnej. I warto patrzeć kto obok nas jest w drodze do Emaus.

Stanisław Kęsik



„Kiedy zakwitną bzy białe ...
w maju ...”

W maju przyroda wybucha wiosenną mocą. Wszystko kwitnie, wszystko zaleca się do wszystkiego. Budzi się odwieczny zew. Nie tylko w ludziach.

Odwieczny zew

Jak z tą miłością jest? Piszą o niej wszyscy poeci, wyśpiewują miliony piosenek od niepamiętnych czasów. Człowiek uważa ją za sobie tylko przypisane, wyższe uczucie. Musze zmartwić tych, którzy tak myślą. To uczucie istniało zanim człowiek stanął na równe nogi, a innymi zwierzętami kierowały, kierują i będą kierować te same instynkty.

Weźmy na przykład wierność małżeńską. Ludzie przywiązują się do siebie. Składają przysięgi, a i tak ich nie dochowują. Wkładają ślubne obrączki, a potem łatwo je ściągają z palca.

Podobnie jest u ptaków. Do niedawna sądzono, że są gatunki bezwarunkowo monogamiczne, ale inżynieria genetyczna rozwiązała te romantyczne mity. Nie są, tylko tak jak my czynią to po kryjomu. Powiem więcej są w tym lepsze. Bo i konsekwencje sroższe. Jeśli partner dostrzeże choć najmniejszy syndrom zdrady, odmawia opieki nad potomstwem.

Myślę, że do prawdziwej miłości dochodzi się przez wszystkie instynktowne etapy zakochania i zauroczenia. Czasem bywa tak, że gdy spada poziom hormonów powodujący stan zachwyty drugą osobą, odwracamy się na pięcie i odchodzimy. Nagle zapominamy o obietnicach i przysięgach. Mawiamy – okazał się głupi, głupia, zły, zła. Nie stał się ani tępy, ani okrutny, ani leniwy. Był taki od początku. To nam rozum odjęło.

Narzeczeński stan

Właśnie dlatego wymyślono narzeczeński stan. Jest czas, aby się poznać i nie tylko zakochać ale przede wszystkim polubić. Narzeczeństwo nie jest ludzkim wymysłem. Bardzo wiele gatunków zwierząt łączących się w trwałe związki praktykuje ten zwyczaj. Spójrzmy na ptaka, który rzadko budzi zainteresowanie – kawkę.

Nie jest rajska, ale swojska i umie kochać. Młode kawki jak wszystkie młode osobniki szukają towarzystwa płci przeciwnej. Kiedy pannie kawce wpadnie w oko jakiś kawaler zaczynają randkowanie, oczywiście jeśli on też jest jej przychylny. Razem szukają jedzenia. Razem chronią się przed deszczem, a jeśli jest zima to baraszkują w śniegu. O seksie nie ma mowy. Na to przyjdzie czas gdy po roku dalej będą patrzeć na siebie pełnym miłości okiem. Wtedy zawierają związek na całe życie.

W pełnej harmonii

O rozwodach i unieważnianiu małżeństwa o kawek nikt nie słyszał. Trwają w pełnej harmonii wiele lat. Na pewno nie byłoby tak, gdyby nie rok próby. Niestety nasz gatunek zapomniał o tej mądrej praktyce i zamiast randek w parku mamy randki w łóżku, a potem ślub, bo cięża. Rozwodów przybywa w zaskakującym tempie i tylko dzieci na tym cierpią. Pisklęta kawek nie mają z tym kłopotu. Zawsze jest przy nich ten sam tata i ta sama mama.

Ten sam sposób, stan rzeczy spotykamy nie tylko u kawek. Wrony, gawrony, sroki, kruki, bociany, gęsi, łabędzie i wiele innych, choć nie ślubują w kościele, trwają przy swoim małżonku do śmierci.

Tego życzę wszystkim ludziom.

Romualda Zarzycka

8 MARCA W DPS-ie

Chciałoby się rzec: „a co mężczyzna Nam przyniesie?” Pewnie przyniesie, gdyż każdego dnia jest podporą. Ale to tylko słowa, a kobiety potrzebują ich potwierdzenia, choćby kwiatkiem czy innym podarunkiem. Ten gest niewiele kosztuje, a kobiety stają się jak bukiet uśmiechów i tylko podziwiać. Ale co tam w DPS-e w ten kobiecy dzień? Otóż z samego rana na jadalni Dyrektor – Dariusz Marchlewski słodkie słowa życzeń dosłodził czekoladą (dla każdego).

Nieco później miłe spotkanie na sali kominkowej i cześć artystyczna, a w niej:

dwaj panowie Krzysie ze scenką kabaretową pt. „Na zapleczu DPS-u”

recytacja wierszy

okazjonalne piosenki

chóralne sto lat.

To dla ducha, a dla ciała kawa, herbata i najlepsze ciasto od ochmistrzyni z DPS-sowej kuchni. Chodziłem po korytarzach i patrzyłem prosto w oczy wszystkim Pani. Wszystkie były radosne i szkoda tylko, że 8 marca jest raz w roku.



Stanisław Kęsik



CO TAM PISZCZY U NAS NA TERAPII

Przygotowania w pełni i te duchowe i te związane z dekoracjami. Mnóstwo prac związanych z ozdobami świątecznymi: palmy wielkanocne kurpiowskie, stroiczki na jadalnię, jajka styropianowe – metodą decupage, przygotowanie i pielęgnowanie gałązek młodej brzoźki. Tu każdy ten kto może i chce się zaangażować w pracę usprawniającą ma szansę zaistnieć.

A praca mieszkańca jest dostrzegana, nawet ta najmniejsza. Na zajęciach muzykoterapii ze względu na okres Postu słuchaliśmy pieśni Natalii Niemen, Mietka Szcześniaka. Uczyliśmy się pieśni: „Każdy wschód słońca Ciebie zapowiada”, „Pan mnie strzeże”, „Tobie powierzam ma drogę” – wyk. ks Jeruska.

Podczas kółka literackiego czytano między innymi i omawiano artykuły dotyczące wyboru Nowego Piotra Stolicy Apostolskiej – Franciszka. Dyskutowano na temat znaczenia Triduum Paschalnego – uzupełnionego fragmentami Pisma Świętego.

Trwa więc wielkie oczekiwanie na ten Dzień Zmartwychwstania, a za nim miejmy nadzieję – na wiosnę, ciepło w sercach, lepsze życie, choć my instruktorzy i uczestnicy zajęć czujemy się rodziną i wzajemnie się wspieramy.

Instruktor KO

Magdalena Zygnerska



WYJAZD DO TEATRU

W dniu 16.02.2013 r. nasi mieszkańcy: p. Mieszkowska A., p. Smyk M., p. Cichocki Ł. Obejrzelі przedstawienie pt. „Romeo i Julia” na podstawie dramatu W. Szekspira. Jest najbardziej znaną historia świat, która doczekała się 1000 adaptacji scenicznych i filmowych.

Sztukę tę reżyserowała pani Barbara Mioduszevska. Ma ona nowoczesną formę i przesłanie. Kończy się dobrze w przeciwieństwie do pierwowzoru.

Można było podziwiać talent aktorów, którzy wystąpili. Są to członkowie Amatorskiego Teatru działającego przy Miejsko Gminnym Ośrodku Kultury w Głinojecku. W ciągu ostatniego roku to już trzecia premiera. Na kolejną premierę otrzymaliśmy zaproszenie dla naszych pensjonariuszy.

Wiesława Kraszevska



ŚWIĄTECZNY JADŁOSPIS

31.03.2013 r. - Niedziela Wielkanocna

Śniadanie

Kiełbasa biała pieczona

Polędwica wędzona

Jajo gotowane

Ogórek zielony

Masło śmietankowe

Pieczywo mieszane

Herbata

Babka świąteczna

Obiad

Flaki wołowe z bułką

Karkówka pieczona

Buraczki zasmażane

Ziemniaki

Galaretka owocowa

Banan

Kolacja

Szynka

Pomidor

Masło śmietankowe

Pieczywo mieszane

Herbata

Murzynek

01.04.2013 r. - Poniedziałek Wielkanocny

Śniadanie

Kiełbasa śląska

Chrzan

Schab pieczony

Ogórek zielony

Masło śmietankowe

Pieczywo mieszane

Herbata

Sernik

Obiad

Zupa pomidorowa z ryżem

Udko pieczone

Marchewka oprószana

Ziemniaki

Galaretka owocowa

Pomarańcza

Kolacja

Łopatką wędzona

Pomidor

Masło śmietankowe

Pieczywo mieszane

Herbata

Murzynek

WIOSNA

Mamy pierwszą dekadę 2013 roku. Wszystko budzi się ze snu. Śpiewają ptaki, kwitną baze oraz pąki na drzewach. Nadchodzi Wielkanoc – jej symbolem jest jajko, którym się dzielimy przy obficie zastawionym stole. Zapominamy o waśniach, kłótniach.

Ostatnim istotnym wydarzeniem dla kościoła jest wybranie nowego Papieża pochodzącego z Ameryki Południowej z Argentyny.

Przy kościołach palone są ciernie oraz wystawiana woda święcona.

Z okazji Świąt Wielkanocnych życzę Państwu Pracownikom i Mieszkańcom Naszego Domu dużo zdrowia, mile spędzonych Świąt, smacznego jajka oraz mokrego Dyngusa.

Przewodniczący Rady Mieszkańców

Krzysztof Ołdakowski

